

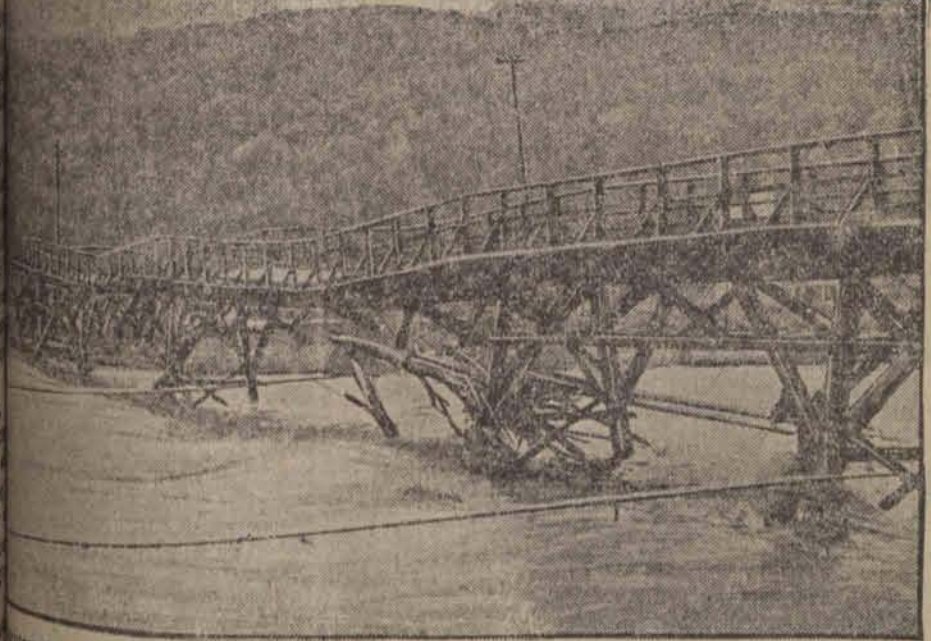
Życie

M.
B. P.
w
Łodzi

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. i. 1-a strona 40 gr
za w. m/m i lam. strona 5 lam; w
ekście 40 gr; nekrologi 25 gr; zwy-
teżajnie 15 gr; strona 10 lamów, drob-
ne 12 gr. za wyraz; dla porządkują-
cych pracy 10 gr; najmniejsze ogło-
szenie 1.20 zł; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.
drożej; ogłoszenia zagraniczne i
trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada. — P. K. O. Nr. 68969.

Rok VII, № 128 Łódź, Poniedziałek 11 maja 1931r.

Powódź w Północnych Alpach.



W Wirtembergii. Na zdjęciu: Zniszczony most na Neckarze.

Straszna śmierć dziewczynki pod kołami taksówki.

Pabjanice, 11 maja. — Onegdy w Pabjanicach wydarzył się tragiczny wypadek przejechania. Między godzinami 6 a 7 wieczorem przez miasto w stronę Łodzi zjechała taksówka łódzka 82616. Przy zbiegu ulic Zamkowej i św. Jana taksówka najechała na 9-letnią dziewczynkę Janinę Kozłowską uczennicę 3-go oddziału szkoły powszechnej w Pabjanicach. Auto uderzyło dziewczynkę przednią sztabą w głowę. Świad-

NOWA „MISS NIEMCY”.



Artystka filmowa Daisys d'Ora (baroniówna Freyberg) została w Berlinie wybrana królową piękności na rok bieżący.

Dwie katastrofy motocyklowe w Warszawie. Kapitan artylerji z pękniętą czaszką w szpitalu.

Warszawa, 11 maja. Na ulicach Warszawy wydarzyły się wieczorem dwie ciężkie katastrofy motocyklowe. Pierwsza z nich nastąpiła o godzinie 12-ej min. 30 w południe na ul. Puławskiej na Mokotowie. Pedzący motocyklem 26-letni Jan Próchnicki wjechał w wyrwę i przewrócił się. Jeździec spadł w odległości kilku metrów od miejsca katastrofy uderzając głową o kamień. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Druga katastrofa miała miejsce na ulicy Grochowskiej. W wypadku tym ciężkie obrażenia cieleśne odniósł kapitan 1-go dywizjonu artylerji konnej Mieczysław Kamiński oraz p. Kazimierz Łyżcki. Motocykl kierowany był przez oficera, p. Łyżcki natomiast siedział w koszyku. W pewnym momencie kierowca pragnąc uniknąć zderzenia z samochodem wjechał na kamień przydrożny. Kapitan Kamiński uległ pęknięciu czaszki. Oba rannych przewieziono do szpitala Ujazdowskiego. Kazimierz Łyżcki jak się okazało kapitan rezerwy i szwagier oficera po opatrunku został przewieziony na dalszą kurację do domu.

ZGON UCZONEGO.



Professor Albert Abr. Michelson, słynny uczony amerykański, laureat nagrody Nobla z dziedziny fizyki, urodzony w Strzelnie pod Poznaniem, zmarł w Stanach Zjednoczonych.

Włozdźmi pożar wsi. Spłonęło 14 gospodarstw.

Włozdź, 11 maja (Od wł. koresp.) — W miejscowości Rakowo odległej o 5 km. od Włozdź w czasie ratowania wnuka odniósł ciężkie poparzenia. Spłonęło ogółem 14 gospodarstw. Straty obliczają na 200 tysięcy złotych.

Przed procesem łódzkich bandytów we Lwowie.

Włozdź, 11 maja (Od wł. koresp.) — Samobójstwo w więzieniu, staną w najbliższym czasie przed sądem lwowskim. Dolar Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 — 8.86. Prywatnie dolar w żądaniu 8.90 w placemiu 8.89. Tendencja spokojna.

Angielscy faworyci.



W tegorocznych wyścigach angielskich wysunęły się na pierwsze miejsce konie „Chorist” i „Scandroy”.

Pociąg wpadł na wóz. Trzy osoby zabite.

Brześć nad Bugiem, 11. 5. (Od wł. kor.) — Wczoraj rano między stacjami Brześć nad Bugiem a Małoryta pociąg osobowy wjechał na furmankę, na której znajdowały się trzy osoby; Taras Kutko, Osip Kosynluk i Chaim Gurwicz — kupiec. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Protest Niemiec przeciwko naruszeniu granicy.

Berlin, 11 maja (Od wł. koresp.) — W związku z przymusem lądowaniem polskiego samolotu w Prusach Wschodnich niemiecki urząd spraw zagranicznych polecił swemu posłowi w Warszawie złożyć protest przeciwko rzekomemu naruszeniu granicy przez polskie samoloty.

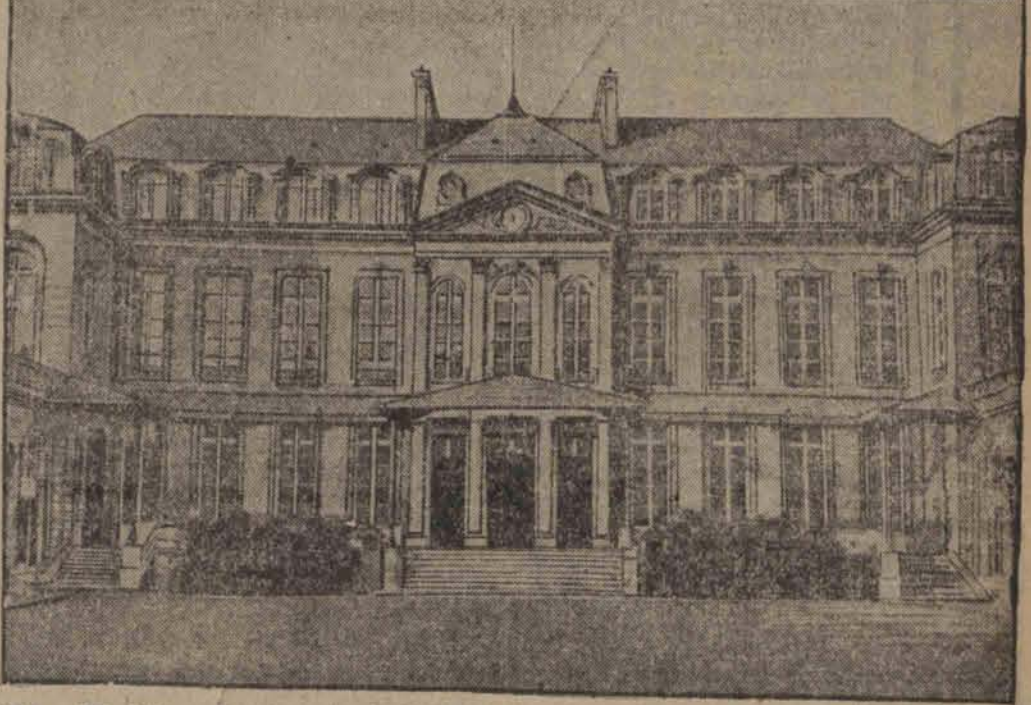
Słynny lotnik Costes bawi w Warszawie.

Warszawa, 11 maja. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem przybył z Paryża do Warszawy słynny lotnik francuski zwycięzca Atlantyku na trasie Paryż — Nowy Jork, major Dieudonne Costes. Znakomity lotnik zatrzymał się w Hotelu Bristol. Major Costes bawi w Warszawie prywatnie i pozostanie w stolicy kilka dni.

Obrady dziennikarzy w Sejmie. Wybory nowego zarządu.

Warszawa, 11. 5. (Od wł. kor.) — Wczoraj w Sejmie odbyło się doroczne zebranie syndykatu dziennikarzy warszawskich. Przewodniczył redaktor „Polski Zbrojny” Poraj-Koźmiński. Zarówn w dyskusji, jak i w powziętych rezolucjach uwydatniła się wyraźnie tendencja obrony interesów dziennikarstwa. Na prezesa wybrano ponownie redaktora Witolda Giełżyńskiego, na dwóch wiceprezesów Stanisława Poraj-Koźmińskiego i Jana Czempiańskiego. Zebrani uczcili pamięć Zdzisława Debińskiego i postanowili w dniu dzisiejszym wziąć gremjalny udział w pogrzebie.

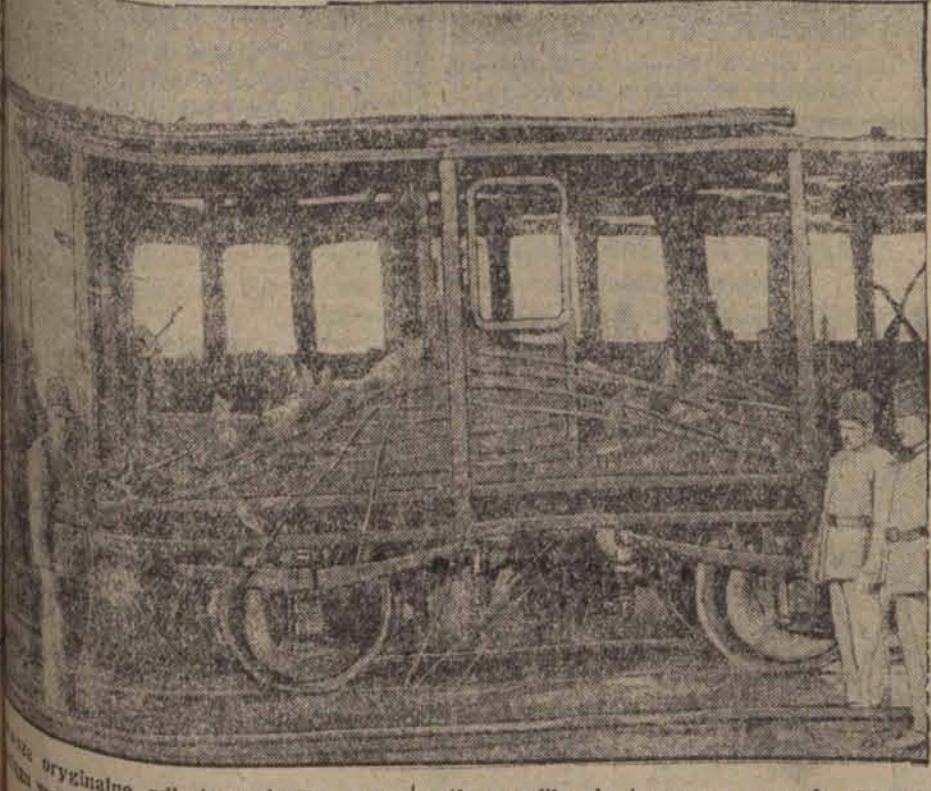
W oczekiwaniu nowego „lokatora”.



Pałac Elizejski w Paryżu, mieszkanie prezydenta republiki francuskiej, otrzyma niedługo nowego lokatora.

Film p. t. **„Zaklęta Rzeka”**
Wielki film śpiewno-dźwiękowy
W rol. głównych Ryszard Barthelmess i Betty Compson
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

Wstrząsająca katastrofy w Egipcie.



Wstrząsające zdjęcie spalonego wozu osobowego zginęło się zyciem z powodu zepsucia się przyrządów alarmowych podczas jazdy, w Aleksandrii — Kairo, w którym 61 osób zginęło.

...AUTIL...
...ocznego...
...rektorem...
...an.e, które...
...ocnym. Rende...
...o najbardziej...
...acyjnych prze...
...i obudzi zach...
...obowiązał się...
...biegum.e półno...
...da się tam bie...
...podwodnej...
...a się, iż „Zepp...
...długi jego łodzi...
...dykcji i że naw...
...szczęścia mo...
...tunek...
...ia się całego...
...i r. Eckener...
...owe loty, które...
...współprac...
...kowem...
...iż gdy tylko...
...luna, powiada...
...Eckenera, który...
...tartuje na st...
...Sterowiec...
...traju Franciszka...
...y drodze radi...
...adnie czas i...
...ch...
...cznych podró...
...kims już dzia...
...oier do Lond...
...ym pobycie...
...ad dopiero w...
...do bieguna...
...a się dotr...
...b...
...odźi podwod...
...m. in. wzru...
...fantastyczn...
...rt Verne. Na...
...Zeppelin” jed...
...eńskiego br...
...ielska, lady...
...gdyby doszł...
...ez obu podr...
...naukowe. si...
...nie Północn...
...y te loty w...
...ni konsula...
...adek w bil...
...ty doniosł...
...stawienia...
...Smyrnie...
...sul w Smyr...
...atce tureck...
...Smyrnie od...
...młodej pary...
...wyjechali p...
...nieszacami...
...winy w towar...
...ora oczek...
...inik miejsc...
...a świat, ale...
...otowano je...
...jej konsula...
...em konsula...
...sk-em do le...
...ydała. W...
...wdziwa pan...
...konsulowa...
...dziła dzie...
...:—
...ry łatw...
...oszukiwa...
...macierzy...
...a, przeprow...
...znanego lit...
...skiego dr...
...y. że t. zw...
...h zwierząt...
...zawartosci...
...zwanego man...
...ione straw...
...by w bardzo...
...wały normal...
...macierzyński...
...ane, pozba...
...wienia bez...
...oje potomst...
...zły...
...no podzruc...
...armiacym, k...
...ate, poznaw...
...e. pochodzą...
...manganu i...
...pożywienia...
...tem dziwnie...
...jednokrotn...
...szczurów...
...le robią z...
...entu podzruc...
...:—
...staw Styp...
...Furmanski

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyły się konferencje w sprawie budżetu administracyjnego m. st. Warszawy na r. 1931 - 1932 przy udziale prezydenta m. st. Warszawy i przedstawicieli ministerstw. Z analizy budżetu okazało się, że sytuacja skarbowo-budżetowa miasta jest dość trudna, a to z powodu z jednej strony znacznego zmniejszenia się wpływów podatkowych, z drugiej zaś strony z powodu zwiększenia się wydatków, zwłaszcza w dziale opieki społecznej i administracji ogólnej. Ponieważ w zakresie wydatków administracyjnych tylko częściowo daje się osiągnąć pewną kompresję, zajdzie potrzeba, niezależnie od konkretnych zastrzeżeń M. S. W., co do poszczególnych wydatków poddania rewizji całego budżetu miasta w drodze uchwały rady miejskiej. Kompresja ta winna spowodować zmniejszenie wydatków o 10 milionów złotych. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu uporządkowania spraw personalnych, zwłaszcza uchwalenia statutu etatów stanowisk służbowych.

Wobec tego, że szereg pralni chemicznych w Warszawie przechwyci nadmiar nie ilości benzyny w warunkach nieodpowiednich starostwo południowo-warszawskie wystąpiło do przemysłowego wydziału magistratu o cofnięcie im koncesyj. Starostwo wystąpiło z takimiż wnioskami w stosunku do dwóch składów benzyny i olejów mineralnych. Stwierdzono, że w niektórych składach benzyna przelewana jest bezpośrednio do baniek wprost na ulicach lub dziedzicach, gdy tymczasem winna być ona dostarczana do składów od razu w szczelnie zamkniętych bankach.

Ze względów oszczędnościowych dyrekcja Banku Polskiego wstrzymała w r. b. wszelkie nowe większe budowlane roboty inwestycyjne. Wobec tego projekt przebiecia ulicy od ul. Bielańskiej w kierunku Hipotecyjnej — o czym doniosło „Echo” — związany z dalszą rozbudową gmachu Banku Polskiego stanie się aktualny dopiero w roku przyszłym. Na jesień r. b. projektowane jest sporządzenie wszelkich potrzebnych szkiców i projektów.

Teatr „Nowości” pierwszy śpieszy z pomocą powodzinom, dając dnia 12 b. m. przedstawienie operetki „Wiktorja i jej huzar” na rzecz powodzin wileńskich. Przedstawienie zaszczyt swa obecnością p. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacy Moszcicki.

Magistrat zatwierdził wniosek dyrektora wodociągów i kanalizacji w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 milionów złotych na nadzwyczajne roboty wodociągowe, a mianowicie na budowę przewodów wodociągowych w celu wzmocnienia zasilania w wodę Wolf, Czystego, Mokotowa, Czerniakowa, Marymontu, Żoliborza i Pelcowizny oraz dla polepszenia warunków zaopatrywania w wodę śródmieścia. Roboty te wykonane będą w ciągu r. b. i w roku następnym.

PIERRE VILLETARD.

Niebezpieczny mąż.

— Godzę się — rzekł Jacques Souriel, — że kobieta może być kokietką, ale pomimo to niektóre kobiety w tym zakresie okazują brak intuicji. W zamiarze nadania wartości swym uczuciom i zgotowania nam większej przyjemności, popełniają głupstwo porównując nas z mężem albo kochankiem, którego dla nas poświęcają. Jest to wielka niezręczność — największa ze wszystkich. Mężczyźni są zawsze próżni — więc o tym dobrze — a choć pozornie wydają się zadowoleni z tej dziwacznej sytuacji, czują zawsze obrazę swej miłości własnej. Są jednak natury bardziej wrażliwe. Tacy ludzie odchodzą bezpowrotnie. Znalazłem się kiedyś także w podobnym wypadku.

Było to nad pięknym jezierzem Thun przed dziesięć laty, gdy poznałem Matyldę. Nie była ani specjalnie ładna, ani nadzwyczajnie wdzieczna, pomimo to miała jakiś oryginalny urok mieszczkański, nie spokojną wysydlivność, która pociągala. — Gdy usiadłem przy niej przy table d'hôte, spuściła oczy w sposób tak zajmujący dla mnie, że od razu wszcząłem z nią rozmowę. Odpowiedziała mi, rumieniąc się z lekka i w tym hotelu, gdzie bawiło się wiele Angielok, fatalizm zdecydował o naszej sympatii. Takie ciche preludja uczucia są zawsze rozkoszne. Oboje pochodziliśmy z Paryża, z jednej dzielnicy w dodatku i to nas zbliżyło.

Matylda zachowywała się z rezerwą, jakkolwiek obecność moja nie zdawała się

Włóczęga w czapce kolejowej.

Aresztowanie podejrzanego łodzianna.

Z Częstochowy donoszą: Na tutejszej stacji kolejowej zatrzymany został Bolesław Drozdowski, zamieszkały w Łodzi, który włóczył się po torach kolejowych.

w czapce kolejowej, mimo, iż nie jest kołarzem. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Drozdowskim rewolwer bębnowy zepsuty. Dochodzenie w toku.

Gdynia--miasto cudu.

Niepowszedni rekord.

„Polskie Klondyke”, „miasto przyszłości” — oto nazwy, które chrząka już perłę naszego wybrzeża, Gdynię. Lecz port ten zasługuje jeszcze na inną nazwę, na nazwę miasta cudu, boć prostu cudowny jest rozwój dawnej wioski rybackiej, która pod opiekunictwem skrzydłami Białego Orła sięga już po korytarz najpiękniejszego portu na Bałtyku.

Gdynia — to temat niewyczerpany i zawsze aktualny, który nigdy nie przestanie interesować społeczeństwa polskiego.

Teraz znów mamy do zanotowania ra-

dosny fakt. Oto spis ludności w dniu 26 ub. miesiąca stwierdził, iż ludność Gdyni wynosi

48.260 osób.

Ponieważ dnia 1 kwietnia r. b. w Gdyni zamieszkiwało tylko 46.298 osób to znaczy, że w ciągu 3-ich tygodni przybyło 1962 mieszkańców.

Gdyby w tem samym tempie ludność powiększała się w dalszym ciągu, to liczba mieszkańców w Gdyni do końca b. r. wzrosłaby o 15.000 osób. Czteroprocentowy przyrost mieszkańców w ciągu 26 dni stanowi rekord niepowszedni.

KRATCZKI.

PRZYJACIEL W MUNDURZE.

Ofiarni koledzy.

Liczyć na pomoc kolegów, to tak, jak czekać na amerykański spadek, nie mając na świecie żadnego krewnego. Tylko czoło niesłychanie naiwne może się spodziewać, że przyjaciel, z którym pić dzielnie lał codziennie wódkę, w razie potrzeby okaże mu swą pomoc. Przyjaciele bowiem są od tego tylko, by znajdowali się przy nas w chwilach radości i wesela, by robili nam świątka, obgadywali przed znajomymi i uciekali od nas wtedy, gdy mogą nam być potrzebni. Ale ponieważ taka już widocznie natura ludzka, więc nie należy mieć do nich pretensyj, gdyż każdy tak czyni jak mu wrodzone instynkty nakazują. Jeśli będziesz kłedyś z przyjacielem w knajpie, jeśli wywiesz się awantura i ty będziesz w nią trochę tylko zamieszany, wówczas przyjaciele zwalą całą winę na ciebie, a sami dyskretnie się ulotnią. Jeśli zdarzy się, że ktoś spyta o referencje twoje dotyczące przyjaciel, bądź pewien, że powie rzeczy najgorsze, kłamliwie, że powie to z dużym zadowoleniem i po chwili, spotkawszy cie, przyjemnie będzie się uśmiechał. Jeśli masz żonę i jesteś przekonany, że nie ma ona kochanka, to bądź pewien, że jej kochankiem jest twój najserdeczniejszy przyjaciel, jeśli masz kłopoty finansowe, żałośny przyjaciel nie pożyczyci ci ani grosza, jeśli będzie miał twój wesele, odda go do komornika, jeśli będzie miał dla ciebie odebrać gdzieś pieniądze, przepije je i to nie z toba. Słowem unikaj przyjaciół — powiedziałbym, gdyby ponisza historia nie przekonała mnie, że jednak istnieją na świecie prawdziwi, ofiarni przyjaciele. A było to tak:

POZEGNANIE.

21-letni Zygmunt Kłęba i 22-letni Stefan Wróblewski, obaj zamieszkały w Koszuchach, mieli w wojsku przyjaciela. — Przyjaciel otrzymał urlop, przyjechał do pięknego rodzinnego miasta Koszuch, a przyjaciele odprowadzili go, gdy miał wy-

jechać, aż do Łodzi. Rzecz zrozumiała, że nikogo nie odprowadza się do sucha, że z tego właśnie, a nie innego względu trójka przyjaciół wstąpiła „na jednego”, że tak „jeden” ma zwykle dziwne skłonności do rozmnażania się i przetrwania się z jednego matego na kilkanaście większych, bądź „czystych”, bądź zakrapianych (osobiście woleć czystą).

Naturalnie, że pożegnanie tak wilgotne trwało dość długo. Wreszcie nadszedł moment odjazdu. Ucałowali się serdecznie i trójka przyjaciół wyszła na ulicę Narutowicza w stronę dworca fabrycznego.

AWANTURA.

Przyjaciele byli młodzi, to też głośno objawiali swe zadowolenie z życia. Ponieważ byli po owym rozmnażającym się „jednym małym” radość ich była niewątpliwie hałaśliwa i — przynajmniej to szczerze — dokuczliwa dla przechodniów. Jeden z tych przechodniów zwrócił uwagę przechodzącemu żandarmowi Leonowi Pycze na zachowanie się wojskowego przyjaciela. Żandarm, aby spełnić swą powinność, zatrzymał całe towarzystwo i zamierzał wyegzaltować wojskowego. Tu właśnie odezwała się ofiarności kolegów, którzy zdawali sobie sprawę, że awantura może się smutnie skończyć dla przyjaciela. Aby do tego nie dopuścić, zaczęli wynajmować Pycze, spowodowali z nim awanturę Pycze zawiązał policjanta dla spłnienia protokołu awanturującym się cywilom, a le w międzyczasie wojskowy przyjaciel zdołał zwinąć.

Przyjaciele nie wyjawili ani w komisarjacie ani na rozprawie sądowej nazwiska swego wojskowego przyjaciela. Sąd Grodzki skazał Stefana Wróblewskiego na 2 miesiące, a Zygmunta Kłęba na miesiąc więzienia.

Ale przyjaciel jest uratowany! w koszarach wspomina z wdzięcznością ofiarności kolegów.

Jerzy Krzeczki.

Matka Hindenburga iluminowała

na cześć powracających Polaków.

Z Poznania donoszą: W związku z wiadomościami o mającym wkrótce nastąpić w Poznaniu zbuczeniu domu, w którym urodził się dzisiejszy prezydent Rzeczypospolitej Hindenburg, pisze „Königsberger Allgemeine Zeitung”, że tego rodzaju postąpienie z domem rodzinnym Hindenburga musiałoby być uważane za obrazę narodu niemieckiego i urzędującego prezydenta Rzeczypospolitej. Pismo wyraża nadzieję, że Rząd Polski nie dopuści do takiego nietaktu (!).

Chodzi z pewnością o dom przy ulicy Podgórznej Nr. 7 w Poznaniu, o którym Hindenburg w swych pamiętnikach

(„Aus meinem Leben”) wspominał, że dzielił się tam z dziadkami pruskiego porucznika 18 pułku Matka Hindenburga była córką sztabowego Schwickarta w babka jego — po kadzieli — była żydówką.

W rok po narodzinach Hindenburga marcu 1843, kiedy do Poznania powracal Mierostawski i jego żona, Matka Hindenburga była iluminowała okna na cześć powracających Polaków. Młody Hindenburg właściciel wiał się w Pniewach, dczając od kapłana landwery przemysłowca.

Jedna pieczęć -- trzy lata więzienia

Surowy wyrok na trzech robotnikach

Z Torunia donoszą: Sąd Okręgowy w Toruniu rozwał ostatnio sprawę trzech robotników, oskarżonych o oszukiwanie podejmowaw-

zasilków z Funduszu Bezrobocia. Jeden z oskarżonych, 23-letni bezrobotny, zdobył w jakiś sposób pieczęć wielkiego zakładu przemysłowego, opatrzył nią zaświadczenie, iż pracował w tym zakładzie i na mocy tego zaświadczenia podejmował z Funduszu Bezrobocia, ustawowo zasiłki. Następnie wystawił takie same zaświadczenie dwu znajomym bezrobotnym, którzy też podejmowali zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Sąd po zbadaniu całej sprawy, skazał wystawcę fałszywych świadectw

na 1 i pół roku więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, go z oskarżonych na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, drugiego więzienia na 6 miesięcy.

Wydanie tak stosunkowo surowego wyroku wywarło duże wrażenie tłumaczone faktem, iż działaniem tej instytucji społecznej, jaką jest Fundusz Bezrobocia, godzi się w największym stopniu w życie w najwęższej dzisiejszej gospodarce — pozbawionych własnej winy, a więc winnych być ze szczególnej surowością sąsiedzi innych od podobnych czynnych machinacji.

Walizka przybita gwoździami do podłogi

„Porządny” sublokator nieomylnie gospodyni

Z Bydgoszczy donoszą: Ofiarą bardzo sprytnego i wyrafinowanego oszusta padła p. Katarzyna F., zamieszkała przy ulicy Gdańskiej, która wynajmuje pokój wraz z całym utrzymaniem „solidnym panom”. Pani F. nie przyjmowała na mieszkanie byle kogo, ale musiała być jakiś „lepszy” pan, takie już miała doświadczenie i tak znała się na ludziach — jak mówiła — że po kilku słowach rozmowy

umiała ocenić człowieka. Nie mylać się prawie nigdy. Może to tam tak nie było, ale miała istotnie przydatkowo porządnego sublokatora, to znaczy takich, którzy jej dobrze i regularnie placili, nie stawiając przytem wielkich wymagań.

Przed kilku miesiącami, na skutek zamieszczonego przez p. F. ogłoszenia, że ma do wynajęcia pokój z utrzymaniem, zjawili się u niej elegancki młody człowiek, który przedstawiając się za ucznia tutejszej szkoły rolniczej i syna bogatego ziemianina, wynajął pokój wraz z utrzymaniem, nie targując się wcale o cenę z czego spodobał się bardzo gospodyni. Pani F. nie znośła bowiem gdy się z nią targowano o cenę. Ale ten, to całkiem co innego, nie tylko, że się nie targował, ale obiecał jeszcze dowozić jej ze wsi masło, masło, jajka, jarzyny, więc też p. F. była zachwycona swym nowym sublokatorem, a jeszcze do tego, jak powiedział, że nazywa się Hieronim, Ksawery Słepowron-Kurnatowski, nie posiadała się z radością, że do

stała tak „dostojna” osoba na mieszkanie i nawet na myśl jej nie przyszło, aby od niego jakichś dokumentów wyciągnąć.

Słepowron zamieszkał u p. F. przez trzy tygodnie, że pieniądze i prowianty jej dopiero po powrocie rodziców zaczęła na co chętnie się zgodzić.

Jednak minął miesiąc i rodzice jako z tej Nici nie przyjeżdżali, zaczęła się już p. Katarzyna niepokoić, że rodzice nie przyjeżdżają, więc zaczęła się powściągać, w końcu powrócili, więc zaczęła się powściągać, w końcu powrócili, więc zaczęła się powściągać.

Uradowana, poźegnała swego sublokatora, życząc mu szczęśliwego powrotu. Gdy jednak mijały tygodnie, wrócić nie wrócił, p. Katarzyna zaczęła przeczuwać, postanowiła zawartość walizki walizy wyszukać, której to walizy ani ruszyć nie mogła, tak była ciężka. Lecz otworzywszy walizkę, wystąpiła, walizka bowiem była przybita z wewnątrz gwoździami, podłogi, dlatego jej p. F. nie mogła otworzyć. Dalej okazało się, że w walizce „Słepowrona” majątek nie istniał, ani sam nie był nigdzie znanym. Katarzyna straciła już wiarę w mądrość oceniania ludzi, twierdziła, że ma nie pewnego na świecie.

robic jej przykrości — zresztą, nie stanowi to jeszcze sprzeczności. Już od pierwszych dni interesowała mnie, jako jedno z tych zagadnień, których rozwiązanie przedstawia pewne powłókania.

Matylda Perouse nie była szczęśliwa w życiu małżeńskim. Inaczej bowiem — kochając męża — nie dopuściłaby do pewnych starań z mej strony, które już były zbliżeniem. Co do mnie, byłem w niej bardzo zakochany. W samotności tej wioski szwajcarskiej mogłoby uważać spotkanie nasze, nasz cudowny romans, za urządzenie losu.

Po dwóch tygodniach byliśmy już z sobą na stopie zażyłej. Matylda nie odznać się dowcipem, natomiast posiadała wesołość naturalną, trochę przyziemną, właściwą środowisku, tak odrębnemu od mojego, co zresztą było mi obojętne. Na śmiecie aluzje odpowiadała jedynie uśmiechem, zaciśnięciem ust, świadczącym, że nie jest za bardzo obrażona.

Pewnego popołudnia, było to w lipcu i lipy napełniały powietrze odorującym aromatem swego kwiecia, podczas wspólnego spaceru w parku, służący hotelowy wręczył jej list. Rozzerwała kopertę i zaśmiała się z zażenowaniem: — Mój mąż donosi mi, że przyjeżdża w niedzielę. — Ach! jaka szkoda! — zawołałem. Udała zdziwienie i zapytała, rumieniąc się silnie: — Nie rozumiem pana? Jestem przekonana, że sympatyzowałem z sobą będziecie. Mąż mój jest bardzo miłym człowiekiem. Umysłowość wasza są bardzo zbliżone. Niekiedy u boku pana miałam wrażenie, że słucham jego.

— Jest to bardzo pochlebne dla mnie — rzuciłem ironicznie.

Nie wiedziałem wcale, co myśleć o tem wyznaniu uczuć — bo było to jednak niewątpliwie wyznanie pod tą dziwną postacią.

— Czy pani go naprawdę tak bardzo kocha? — zapytałem sucho. — No tak... naturalnie — odpowiedziała Matylda.

Tym razem, u kresu sił nerwowych, straciłem cierpliwość: — A gdyby pan wyznał, że kocham ją także?

Zdaje mi się, że wyznanie moje nie zdziwiło jej wcale. Odpowiedziała mi jednak bez namysłu, tonem pokornym: — Nie miałabym prawa wierzyć panu. Czy oznaczało to żal? Bowiem kobieta naprawdę zakochana w innym mężczyźnie okazałaby niezawodnie pewne oburzenie.

Matylda natomiast, gdy po obiedzie ja do topolowej alei nad jezierzem, bez oporu podała mi usta do pocałunku, westchnąwszy: — Tak mi pan przypomnia Eugenjusa...

I w ciągu trzech dni urzędu, zastępowałem w ten sposób męża, nabierając odczoły do spacerów wieczornych.

Wreszcie w niedzielę wyglądał tutaj Eugenjusz. Był to łysy mężczyzna niskiego wzrostu i pospolitego wyglądu, pod względem fizycznym zupełnie niepodobny do mnie. Po zawarciu znajomości ze mną od razu traktował mnie zaczął, jak dawnego kolegę. Chcę tem powiedzieć, że od pierwszej chwili zabawił mnie płaskim kalamburami przy wtorze jowialnego klepania mnie po kolanie, co od razu dozwoli-

ło mi odmierzyć bez wahanja nieprzebyte przepaść, jaka nas dzieliła. Jednak takie wypadki trafiają się w podróży zbyt często, by do nich przywiązywać wagę. Tylko, że pomiędzy nami była Matylda, ta uroczą kobietą, która mogła mnie porównać z podobnym prostakiem. Dotąd byłem gotowy do walki, teraz odrzuciłem broń. — Matylda Perouse nie pociągala mnie więcej. — Może wam się wyda dziwne, gdy wam powiem, że mąż jej był przyczyną nagłego ostudzenia mych uczuć.

Co za upadek, mój drody! Nie pozostawało mi nic prócz ucieczki od tego wulgarnego stadła i tak też zrobiłem po upływie dwudziestu czterech godzin, przejęty nieszczęśliwie do kaprysu chwili, który przybrał tak przykry obrót, przynosząc mi upokorzenie.

Nie kochałem Matyldy i bardzo prędko zapomniałem o niej. Powróciłem do dawnych zajęć w Paryżu, gdy pewnego wieczora w styczniu pani Perouse złożyła mi wizyte. Zrazu nie poznałem jej. Okryta szczerlę futrem, zaambarasowana, robiła na mnie wrażenie osoby, przychodzącej z jakąś prośbą.

— Jestem — rzekła — przyszedłam do was coś zakomunikować. — Mam nadzieję — rzekłem — że chodzi o dobrą nowinę.

— Doskonale, proszę pana. Rozwodzę się z mężem. — Co? — zawołałem. — Z moim sobowtórem? To obelga dla mnie.

Widzę jeszcze piękne oczy Matyldy przed sobą. To spojrzę na te oczy i nie widzę w sobie wszystko: ból, obawę, tłumione cierpienie, a może i błaganie. Wstrząsnęła głową z uśmiechem:

— Cicho! — rzekła. — Nie mów. Nie wiem, co mnie skłoniło do tego podobnej niedorzeczności. — Że byłam warjatką i wybrałam cię? — Gdy uczyniłem ruch w kierunku pochylona się ku mnie z rozdziwieniem: — Eugenjusz jest brutalny, nie wiem, jak się do niego powoływać. — Zaproponowałem p. Perouse herbaty. Miałem wrażenie, że coś więcej. Pomimo to oparłam się na tym dowodzie grzeszonym w Paryżu, w swoim skumkowanym, była już dla mnie pierwszą osobą, którą brakowało mi jej. Minęły trzy kwadranse na rozmowę monjalnej rozmowie. Gdy zbliżyła się do drzwi, Matylda powstała i podziękowała: — Do widzenia panu. Zobaczymy wkrótce, prawda? Mieszkałam w Pergolese 15. Rade będziemy się widywać.

— Niestety — rzekłem — do Kanady. I mam zamiar tam zostać blisko dwa lata. — Matylda zbladła i usta jej drżały. — Nijawierzyła w okrutne okoliczności, widząc jednak i rzekła: — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś.

— Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś.

— Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś.

— Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś.

— Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś. — Wiesz, że jestem zadowolony z tego, że wyjechałaś.

K. S. czy Absolwenci?

Niedzielne gry sportowe.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej, dalszy ciąg zawodów w koszykówkę męską drużyn kl. B. Pierwsze mecze w hazenie i koszykówkę zespołów kl. A.

Wyniki zawodów nie uzyskano, ponieważ mecze zostały przerwane. Jedynie mecze w siatkówce męskiej i żeńskiej zostały rozegrane.

Zjednoczone — Kadimah 30:23.
IKP. — TUR. 30:0 (valcover).

SIATKÓWKA MĘSKA.

Absolwenci — HKS. 30:0 (valcover).
Hasmonea — TUR. 30:16.
LKS. — Zjednoczone 30:11.
Geyer — YMCA. 29:25.

HAZENA.

HKS. — TUR. 3:0 (valcover).
LKS. — WIMA 4:2 (2:0).
Zjednoczone — WKS. 12:1 (6:1).

KOSZYKÓWKA MĘSKA KL. B.

Oratorjum — Widzew 25:17.
Geyer — HKS. 34:8.
Orle — WIMA 9:6.
Strzelec — Hakoah 22:7.

KOSZYKÓWKA MĘSKA KL. A.

LKS. — TUR. 54:24 (23:9).
Triumf — WKS. 21:18 (9:14)...
YMCA. — Zjednoczone 30:23.
LKS. — WKS. 52:22.
Zjednoczone — TUR. 52:24 (23:30).
IKP. — Triumf 17:12 (7:5).

W niedzielę odbyły się mecze w siatkówce żeńskiej i w koszykówce żeńskiej. Wyniki tych zawodów nie zostały ogłoszone.

W siatkówce żeńskiej zwyciężyła drużyna Kadimah, a w koszykówce żeńskiej zwyciężyła drużyna WKS.

Rada benzynowych rumaków.

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty Bar-Kochby.

Dnia wczorajszego odbył się motocyklowy zjazd gwiazdzisty Bar-Kochby, który zgromadził przeszło 1000 uczestników. Zjazd odbył się w okolicy Łodzi, w Warszawie i Poznaniu. Zawodnicy przybyli do Łodzi 10-go przed południem. 14-jej odbyła się defilada ulicą Piotrkowska do Kościelnego i zpowrotem. Wyniki zjazdu przedstawia się następująco:

Kategoria A, klasa A: 1) Turcja (Unja — Poznań) na maszynie (100 km.), klasa B: 1) Kostrzański na maszynie Rudyc. Kategoria B (100 km.): 1) inż. Fuchs (Hakoah) na maszynie Ariel (903 cm³).

był największą ilością kilometrów, klasa G: 1) Pelikan (LKM) na maszynie Harley przebył 607 km. Zespołowo za największą i sumaryczną ilość przebytych kilometrów zwyciężyła drużyna LKM (21 zawodników 7652 km.). 2) Bar-Kochba (13 zawodników 5169 km.), 3) Union (13 zawodników, 4954 km.). Nagrodę przechodnią Magistratu miasta Łodzi uzyskała drużyna LKS-u. Uroczyste rozdanie nagród oraz część oficjalna odbyła się w godzinach wieczornych. Bar-Kochba odniósł wielki sukces organizacyjny, zdobywając sobie uznanie uczestników i zainteresowanej publiczności.

Karasiak i Fidler wstąpili do Czerwonych.

Karasiak i Fidler wstąpili do Czerwonych. Karasiak reprezentacyjny obrońca Karasiak Władysław powrócił z najbliższych czasach Karasiak już udział w zawodach ligowych w obronie barw LKS.

Oprócz tego do LKS wstąpił bardzo dobrze zapowiadający się Fidler III, były łącznik lewy Unionu.

Wielki sukces w kilku słowach.

Wielki sukces w kilku słowach. W dniu wczorajszym w Warszawie odbyły się zawodowe eliminacje. W Łodzi do przystąpiły dwie zawodniczki: Kwaśniewska, które uzyskała następujący wynik: skok w dal Kwaśniewska 5,19, Jańska 4,86, skok wzwyż Janowska 1,43, Kwaśniewska 1,35.

W Warszawie: Warszawianka — Reprezentacja Klubów Żydowskich 2:1. Legia — Reprezentacja Klubów Robotniczych 2:2. Lwów: Pogoń — Czarni 2:1. Bramki dla Pogoni zdobył Skowroński, dla Czarnych Drzymała. Równe: Lechia (Lwów) — Reprezentacja Równa 5:2. Sosnowiec: Ruch — Reprezentacja Zagłębia 6:1. Katowice: Katowice — Sieńkiewicz 3:0. Rybnik: Reprezentacja Katowic — Reprezentacja Rybnik 6:1. Poznań: Warta — Reprezentacja klasy A 3:2.

Wielki sukces w kilku słowach.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie, gdzie istnieją kluby wioślarskie sezonu wiosłarskiego przez wyścigi na przystaniach. Fabianiec: PTC — Burza 2:2. W Warszawie: Warszawianka — Reprezentacja Klubów Żydowskich 2:1. Legia — Reprezentacja Klubów Robotniczych 2:2. Lwów: Pogoń — Czarni 2:1. Bramki dla Pogoni zdobył Skowroński, dla Czarnych Drzymała. Równe: Lechia (Lwów) — Reprezentacja Równa 5:2. Sosnowiec: Ruch — Reprezentacja Zagłębia 6:1. Katowice: Katowice — Sieńkiewicz 3:0. Rybnik: Reprezentacja Katowic — Reprezentacja Rybnik 6:1. Poznań: Warta — Reprezentacja klasy A 3:2.

Wielki sukces w kilku słowach.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie, gdzie istnieją kluby wioślarskie sezonu wiosłarskiego przez wyścigi na przystaniach. Fabianiec: PTC — Burza 2:2. W Warszawie: Warszawianka — Reprezentacja Klubów Żydowskich 2:1. Legia — Reprezentacja Klubów Robotniczych 2:2. Lwów: Pogoń — Czarni 2:1. Bramki dla Pogoni zdobył Skowroński, dla Czarnych Drzymała. Równe: Lechia (Lwów) — Reprezentacja Równa 5:2. Sosnowiec: Ruch — Reprezentacja Zagłębia 6:1. Katowice: Katowice — Sieńkiewicz 3:0. Rybnik: Reprezentacja Katowic — Reprezentacja Rybnik 6:1. Poznań: Warta — Reprezentacja klasy A 3:2.

Wielki sukces w kilku słowach.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie, gdzie istnieją kluby wioślarskie sezonu wiosłarskiego przez wyścigi na przystaniach. Fabianiec: PTC — Burza 2:2. W Warszawie: Warszawianka — Reprezentacja Klubów Żydowskich 2:1. Legia — Reprezentacja Klubów Robotniczych 2:2. Lwów: Pogoń — Czarni 2:1. Bramki dla Pogoni zdobył Skowroński, dla Czarnych Drzymała. Równe: Lechia (Lwów) — Reprezentacja Równa 5:2. Sosnowiec: Ruch — Reprezentacja Zagłębia 6:1. Katowice: Katowice — Sieńkiewicz 3:0. Rybnik: Reprezentacja Katowic — Reprezentacja Rybnik 6:1. Poznań: Warta — Reprezentacja klasy A 3:2.

Wielki sukces w kilku słowach.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie, gdzie istnieją kluby wioślarskie sezonu wiosłarskiego przez wyścigi na przystaniach. Fabianiec: PTC — Burza 2:2. W Warszawie: Warszawianka — Reprezentacja Klubów Żydowskich 2:1. Legia — Reprezentacja Klubów Robotniczych 2:2. Lwów: Pogoń — Czarni 2:1. Bramki dla Pogoni zdobył Skowroński, dla Czarnych Drzymała. Równe: Lechia (Lwów) — Reprezentacja Równa 5:2. Sosnowiec: Ruch — Reprezentacja Zagłębia 6:1. Katowice: Katowice — Sieńkiewicz 3:0. Rybnik: Reprezentacja Katowic — Reprezentacja Rybnik 6:1. Poznań: Warta — Reprezentacja klasy A 3:2.

Zwycięstwo faworytów. Radio-kaczka.

Pod znakiem piłki nożnej.

„Dzień P. Z. P. N.” jest jak wiadomo zazwyczaj wolny od spotkań mistrzowskich. — Z tego też powodu publiczność mniej uwagi przywiązuje do walk towarzyskich, natomiast zawodnicy walczą w taki sposób, jakby odrabiali pańszczyznę. Tegoroczne spotkania w Łodzi na rzecz najwyższej magistratury piłkarskiej przyniosły

ze strzał Kalinowskiego nie dotknął siatki, a piłka odbiwszy się wróciła na boisko. W 10 min. Sow'ak podwyższyła wynik do 4:2 dla LKS-u. Segal schodzi z boiska i zastępuje go Siman. Dalsze obustronne wysiłki nie zmieniają cyfrowego wyniku. Sędziował p. Basiakiewicz.

zwycięstwo faworytów.

Wojskowi z Orkanem uzyskali po raz trzeci wynil remisowy w obecnym sezonie footballowych. „Derby” żydowskich klubów po raz drugi zakończyły się wygraną Hasmonei.

Krótkie sprawozdania z wczorajszych walk przedstawiają się następująco:

L. K. S. — HAKOAH 4:2 (2:2).

Składy dwu drużyn przedstawiały się następująco: LKS.: Jakubiec, Włodarczyk, Radomski, Pegza, Stalke, Jagielski, Stollenwerk, Sow'ak, Ałaszewski II, Król, Kalinowski.

Hakoah: Rapaport, Balsam, Zaklikowski, Cygler, Kopolowicz, Siwek, Krejcer (Zitenfeld), Erenberg, Segal (Simon), Presser, Szarakowlak. Do przerwy LKS. gra z wiatrem. Hakoah w pierwszych minutach usilnie atkuje, jednak bezskutecznie. — Pierwszy punkt dla Czerwonych zdobywa Ałaszewski II w 10 min. W 14 min. rzut karny dla Hakoahu zamienia w wyrównującą bramkę Kopolowicz (za faul Włodarczyka) W 23 min. drugą bramkę dla LKS. zdobywa Król.

Po zmianie stron Krejcera zastępuje Zitenfeld, ponieważ przełożony wojskowy Krejcera zabrania mu brań udziału w zawodach. W 8 min. Kalinowski zdobywa trzeciego gola dla swych barw. — Żydowskiemu zespołowi żywo reagują na krzywdę, jaka — zdaniem ich — stała się ich pupilkowi. Chodziło mianowicie o to,

ORKAN — WKS. 2:2 (2:1).

W pierwszej części zawodów przewaga wojskowych, zaś po przerwie — Orkanu.

Bramki dla WKS-u zdobył Nykel, zaś dla Orkanu Pawlak i Kaszyński.

Zaznaczyć należy, że wojskowi grali z czterema rezerwowymi, zaś karolewianie bez Millera. Sędziował p. Otto.

LTSG. — TURYSKI 4:1 (1:1).

Dobra gra ze strony Białoczarnych przyniosła im mimo, że wystąpił z rezerwą

zasłużoną wygraną.

Turyski, którzy wystąpili bez Szulca, Kowalskiego i Kirszbauma stawili dzielny opór przeciwnikowi jedynie do przerwy, później opadli na siłach.

Bramki dla LTSG. zdobyli: Króliewicz (3 w tem jedną z karnego) i Franzman; honorowy punkt dla Fioletowych zdobył Helm.

Sędziował p. Feja, ponieważ wyznaczony do prowadzenia meczu p. Szczygłowski nie przybył.

HASMONEA — KADIMAH 2:1 (1:0).

Hasmonea z 2 rezerwowymi, Kadimah z trzema.

Bramki dla Hasmonei zdobyli: Chumec (z rzutu karnego) i Pomerancenblum. Honorowy punkt dla Kadimahu uzyskał Lubochiński.

Sędziował p. Feja.

Nowa gwiazda kolarska.

Drugi sukces Pietraszewskiego.

Wczoraj na Krzywiu odbyły się wyścigi kolarskie urządzone staraniem S. S. „Resursy”. Pierwszy wyścig o nagrodę kursora Wagnera na 50 km. (płaskorzeczba) wygrał Marian Pietraszewski w czasie 1:45,47 sek. Następne miejsca zajęli: Kasprzak i Jabłoński. Startowało 5 zawodników. Jest to już drugie świetne zwycięstwo

Pietraszewskiego w tym sezonie. Młody ten kolarz pierwszy raz wygrał wyścig otwarcia sezonu przy 69 startujących.

Drugi wyścig na Krzywiu „Resursy” turystyczny na 15 km. zakończył się zwycięstwem Orłowa Mikołaja (skarbnika za rząd) w czasie 37,12 sek. 2) Beńkowski, 3) Keller. Startowało 10. Ukończyło wyścig 8.

Kodzianie w Aleksandrowie.

Imponujący wynik meczu.

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie Strzeleckiego Klubu Sportowego z LPSKS. Wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 9:1 (3:0) uzyskała drużyna Łódz-

ka, dla której bramki zdobyli: Antczak (3), Kowalski (2), Gerszman (2), Łuczak (1) i jedna „samobójcza”; honorowego gola dla LPSKS. uzyskał lewy łącznik. Sędziował p. Lustig.

Wielkowiejski mrok.

Krótka rozmowa z czeską artystką

Ukończono zdjęcia do nowego polskiego filmu salonowo-psychologicznego o podłożu sensacyjnym p. t. „Wielkowiejski mrok”.

Jak się dowiadujemy, realizatorom tego filmu udało się dokonać szeregu zdjęć nocnych na ulicach Warszawy, w kilku lokalach rozrywkowych stolicy i t. p.

Szczególnie interesująco wypadły sceny, rozgrywane się na bulwarach Wisły oraz na tle oświetlonego mostu im. ks. Poniatowskiego. Do realizacji tych fragmentów użyto kilkunastu reflektorów o kolosalnym natężeniu światła.

Główne role w „Wielkowiejskim mroku” odtwarzają pp.: Bronisława Livia, Irena Krasna, Tom Broza, Stefan Szwarz, Lech Owron, Paweł Owerlo, Julian Krzewiński, Henryk Rętkowski, E. Puchalski J. Sienkiewicz i in.

Bronisława Livia, odtwarzająca główną rolę kobiecą, jest Czeszką i sprawozdano na została przez reżyserów filmu, np. Bredschneidera i Szwarca z Praги czeskiej.

Skorzystaliśmy z pobytu artystki w Warszawie i nawiazaliśmy rozmowę: — Czy sztuka filmowa polską interesują się w Pradze?

— Bardzo. Wydawnictwa kinematograficzne poświęcają dużo miejsca polskim obrazom.

— Jakie artystki cieszą się w Czechach największym powodzeniem?

— Anny Ondra, Zuzanna Marwil, Pola Negri, Lil Dagover.

— Czy długo pani zabawi w Warszawie?

— Niestety, nie. Już w najbliższych dniach muszę być w Pradze, aby dokonać filmowanie rozpoczętego obrazu p. t. „Czarny płomień”.

Film „Wielkowiejski mrok” ukaże się w wersji dźwiękowej, przyczem po raz pierwszy zastosowana zostanie t. zw. per spektywa głosu, co w połączeniu z właściwym ujęciem fotografii kinowej, da spójne wrażenie i złudzenie rzeczywistości.

Czarodziejskie zwierciadło aparatu.

Radiosłuchacze ucieszą wkrótce swe oczy.

Paryskie wydanie „Chicago Tribune” podaje sensacyjną wiadomość, że londyńskie laboratorium „Baird Television Company” pracuje obecnie nad ostatecznym wykończeniem aparatu telewizyjnego, który za tanią cenę umożliwi każdemu posiadaczowi radia nie tylko słyszeć audycje radiowa, lecz widzieć wykonawców

skiem, na zasadzie której radio obowiązuje się nadawać codziennie po pół godziny wieczorem dwa razy na tydzień specjalne audycje telewizyjne. Przewidziane są na pierwszym planie nadawania rozmaitego rodzaju meczów i igrzysk sportowych.

każdego programu. Już w najbliższych dniach ma być zawarta umowa pomiędzy wspomnianym towarzystwem, a radjem angielskim, na zasadzie której radio obowiązuje się nadawać codziennie po pół godziny wieczorem dwa razy na tydzień specjalne audycje telewizyjne. Przewidziane są na pierwszym planie nadawania rozmaitego rodzaju meczów i igrzysk sportowych.

Dokonałe próby z tym aparatem, o dostępnym dla przeciętnego radiosłuchacza cenie, wywołały entuzjazm nie tylko w Anglii, ale i we Francji i Szwecji, gdzie aparaty te znalazły również już swe próbne zastosowanie.

Wtorek.
11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt gramofon. 13.15 Program na dz. bież. i reperiory teatrów i kin. 14.35 Chwilka otulająca. 15.30 Odczyt dla matryzystów. 15.50 Odczyt. 16.10 Koncert dla żegluga. 16.15 Płyty gramof. 17.15 Odczyt z Katowic. 17.45 — 18.45 koncert. 18.45 Rozmowa. 19.10 Komunik. Izby Przem.-Handl. i program na dz. nast. 19.25 Płyty gramof. 19.35 Program dziennik radi. 19.50 Opera z t. Wielkiego. 23.00 Kom. i muzyka.

Katowice 'A' torp'. 408,7 m.
11.49 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu i program na dz. bież. 12.10 Koncert z płyt gramof. 12.19 Kom. meteorol. 14.13 Kom. zapodarczy. 14.35 „Chwilka lotnicza”. 14.50 Koncert z płyt gramof. 15.15 Komunikaty. 15.30 Odczyt dla matryzystów. 15.50 Odczyt z Warszawy. 16.15 Pieśni niemieckie z Krakowa. 16.30 — 16.45 Wyprawa na bezludną wyspę. — Ulica Hala. 16.45 Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt p. t. „Slask jako teren turystyczny”. wygl. dr W. Orniński 17.45 — 18.45 Koncert synt. z Warszawy 18.45 Codz. odcinek powieści. 19.00 Rozmowa. 19.15 O Rozgromiczu. Wśród nowych wydań — Pamiętnik Warszawski. 19.35 Pras. dziennik radi. 19.50 Opera z tenora wielkiego w Warszawie. 23.00 Kom. meteorol. program na dz. nast. 23.10 — 24.00 Muzyka.

Königsusterhausen, wtorek 16:49 m.
12.30 — 12.55 Płyty gramofonowe. 13.30 Płyty gramofonowe. 14.00 — 15.00 Płyty gramofonowe. 15.45 — 16.00 Program dla dzieci. 16.30 — 17.30 Koncert z Lipska. 17.30 — 17.55 Prof. Mersmann: „Rozumienie nowej muzyki”. 18.30 — 18.55 Dla szkół wyższych Prof. Wegener: „Niemiecka piosenka uliczna”. 19.00 — 19.25 Francuski dla początkujących. 20.00 Koncert symfoniczny 21.30 Hans Grimm czyta swe nowele Airykańskie. 21.30—24.00 Koncert.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: — Ten, którego Bja po dwa razy.
- Teatr Kameralny: — Interes z Ameryka.
- Teatr Popularny: — Ja tu rządze.
- Dobry Wieczór: — Powolunku aż do skutku.
- Miejskie Muzeum Przyrodnicze i parku Sienkiewicza — Świat owadów.
- Apollo: — Za oceanem.
- Casino: — Jej chłopczyk.
- Czary: — Czarny As.
- Capitol: — Atlantic.
- Corso: — Pat i Patachon w Lunaparku.
- Grand Kino: — Kawiarzka.
- Luna: — Na zachodzie bez zmian.
- Ludowy: — Policmajster Taglejew.
- Milmoza: — Za oceanem.
- Odeon: — Zaklęta rzeka.
- Oswiatowy: — Pat i Patachon w opałach.
- Dulskiej: dla młodz. Klub starych młodzieńców.
- Palace: — I Przygody w obłokach. U. 7. dzy do piędzi.
- Przedwiośnie: — Dama kamelewa.
- Resursa: — Djana.
- Splendid: — C i K. Feldmarszałek.
- Spółdzielnia: — Szukaj kobiety.
- Wodewil: — Czterech diabłów.
- Zachęta: — I. Bitwa nad Sompa. V. Roskosz ojcostwa.

WINSZUJEMY
Jutro: Pankracemu
Wschód słońca 3.50
Zachód — 7.14.
Długość dnia 15.24
Przybyło dnia 7.38.
Tydzień 20.

Kto ma się stawić jutro przed komisją poborową?

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910, zamieszkał na terenie III komisariatu o nazwiskach na litere K od Ko do końca.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910, zamieszkał na terenie I komisariatu o nazwiskach na litery H, Ch, L, M, U, Z, Z, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Aleje Kościuski 21) poborowi rocznika 1909 kategorii „B” zamieszkał na terenie III komisariatu o nazwiskach na litery I, K, M.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

„Rozkół Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrof”.

Tak określa rolę Czerwonego Krzyża Dostojny Protektor P. C. K. Prezydent Rzeczypospolitej L. Mrściński, co powinno zachęcić wszystkich obywateli państwa do współpracy z Czerwonym Krzyżem w charakterze jego członków.

Popierajcie Czerwony Krzyż!
Zapisujcie się na członków!
Składka roczna członka rzeczywistego wynosi tylko 3 zł

Wielki konkurs dla dzieci i młodzieży w Nr. 19.

MAŁEGO KURJERA

Nr. 19

WYNIKI, CIEKAWY, INTERESUJĄCY JEST JUŻ DO NABYCIA

Wynosząca tylko 50 gr. miesięcznie lub 1.30 zł kwartalnie wraz z odczytem, można wpisać bądź wprost w administracji — Łódź, ul. Piotrkowska 11, albo na konto czekowe P.K.O. Nr. 68009. Pojedynczy egzemplarz „Małego Kurjera” kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolporterów „Echa”

Korekta urody. To, co matka przyroda zlekceważyła wygładza lub usuwa nóż elektryczny.

Rzecz interesująca (iła pan będą zapewne wywody lekarza berlińskiego dr. Wernera Baha, który wydał niedawno książkę z zakresu okulistyki.

Chirurgia na usługach upiększania wdzików stoi oddawna na usługach ludzkości.

W obecnych czasach wynaleziono wiele metod które w sposób bezkruwny poprawiają to, co matka-przyroda zlekceważyła.

Dość wspomnieć o naświetlaniach promieniami Röntgena, radem, lampą kwarcową etc.

Ostatnio operacje uskutecznia się nożem elektrycznym, który nie wywołuje żadnych ran. Zapomocą prądu elektrycznego uskutecznia się wiele operacji, niemniej jednak nóż zrzędnego chirurga będzie miał jeszcze długo prawo obywatelstwa w nowożytnym salomie kosmetycznym.

Zabiegi kosmetyczne, przy których niekiedy się do narkozy, nie zawsze były bezpieczne dla zdrowia, dopiero gdy wynaleziono znieczulenie miejscowe, operacje kosmetyczne mogły być coraz skuteczniejsze i bezpieczniejsze.

Rzecz naturalna, że wszelkie zabiegi chirurgiczno-kosmetyczne, jeżeli chodzi o oczy, nie należą do łatwych.

Chodzi w nich najczęściej o to, aby usunąć jakąś bliźnę powstałą w wypadku, fałdy na powiekach, obwisłość ich, czyli

t. zw. „worki”

pod oczyma i wiele innych niedokładności urody, które doskwierają eleganckim.

W operacjach takich trzeba bardzo delikatnej ręki lekarza, któryby usunął braki nie pozostawiając śladów po nich. W wielu wypadkach chirurg musi wyciąć kawałki skóry i zeszywać powstałe ranki.

Do najważniejszych operacji należy

usuwanie zęzu.

Odpowiednim wiekiem do takich operacji jest okres między 10 a 20 rokiem życia. Dzieci młodsze lepiej nie poddawać operacji, lecz próbować usunąć zez zapomocą odpowiednio dobranych szkielec.

Po dwudziestce można jeszcze próbować operacji usunięcia zęza, ale jest ona już o wiele trudniejsza i niezawsze daje dobre wyniki.

Kobiety upośledzone przez przyrodę, starały się uczynić piękniejszymi, a kobiety piękne też nie gardzą upiększeniami. Co jest naprawdę pięknym w kobiecie, tego nie możnaby zdefiniować jednym słowem. Piękno zmienia się wraz z wymaganiami mody, podlega różnym wpływom danej epoki.

Dwa są obecnie obozy, zwalczające się wzajemnie na polu określenia piękna. Jeden twierdzi, że piękno powinno być naturalne i nie może być zmieniane drogą chirurgiczno-kosmetyczną, drugi zaś obóz twierdzi, że prawdziwe piękno będzie tylko wtedy, jeżeli wygładzimy pewne nierówności, o których zapominała przyroda.

Chirurgia kosmetyczna zajmuje zły środek w tym sporze.

Wkracza ona tam, gdzie wdzięki naturalne zagrożone są

przez zab czasu.

A wkracza ostatnio coraz intensywniej, coraz skuteczniej.

Dr. Bab twierdzi, że wkrótce nastąpi

na czasy, że nikt nie obejdzie się bez stałej, codziennej pomocy chirurgi-kosmety.

Za i przeciw kapeluszu. Walka o nakrycie głowy. Protest francuski przeciwko modzie.

Nie mogło ująć uwagi powszechnej — pisze jedno z poczytnych czasopism francuskich — że już od kilku sezonów jest największym szczytem dla mężczyzn chodzić bez kapelusza.

Nie wiem, co o tem myślą inni, ale znam masę osób bardzo eleganckich, które tej mody wcale nie pochwalają, a nawet uważają ją za śmieszna. To też o-przeć się nie mogę pokusie nadmienienia paru słów o tej modzie.

Rozpowszechniła się przedewszyst-kiem wśród młodzieży, w czem niema nic dziwnego, gdyż młodzież zawsze odznacza się darem nieobmyślonego naśladow-nictwa i lubi robić rzeczy sprzeczne z temi, które były w zwyczaju u poprzednio-go pokolenia.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że tym razem wprowadzona nowość bynaj-mniej nie jest „udatna”. Nie mówiąc już o tem, że Niemcy są twórcami tego pomysłu, a nigdy

nie byli wyrocznią w sprawach mody, cel jej wywierania tem wrażeń „sporto-wo” jest zupełnie chybotny. Nie do-daje sprężystości ruchom, ani siły mię-snemu, że czaszka jest obnażona.

Ponadto kapelusz obok innej posiada i tę użyteczność jeszcze, że zastania kształt głowy częstokroć nie bardzo este-tyczny. Same włosy, choćby najpiękniej lśniącej i uczesane, ukryć nie potrafią nie kształtnych zarysów czaszki i uszu, gdy kapelusz, obrany z namysłem, modyfikuje te braki.

Doдам — i uważam ten szczegół za ważny — że nakrycie głowy jest jakby emblematem pozycji społecznej.

Pozbawiać się nakrycia głowy znaczy tyle, co zapisać się do szeregu postaci a-nonimowych, bo czemże jest dom bez da-chu, jeżeli nie ruiną?

Prócz tego kapelusz jest niejako symbolem grzeszności. Jakkolwiek za czasów Ludwika XIV nie noszono kapeluszy na perukach, noszono je w rękę, a nawet w rękę tylko

były oznaką kurtuazji.

Zastanawia rzecz jedna: jak ukłonić się ma prawidłowo kobiecie człowiek bez kapelusza?

Przyglądałem się często ukłonom, skła-danym na ulicy przez mężczyzn bez ka-pelusza i nie zanotowałem ani jednego gestu, wykonanego należycie.

Jeżeli przyjdzie ma czas, gdy wszyscy chodzą będziemy przepisowo bez kapelu-szy, może witać się będziemy na sposób Papuasów, ocierając nos o nos.

Wobec snobizmu mężczyzn ograni-czam się tylko do protestu, gdy jednak widzę, że moda „bezkapeluszowa” poczy-na znajdować zwolenniczki wśród kobiet, występuję ze szczerem oburzeniem. Wła-domo wprawdzie, że moda jest rzeczą za-rażliwą, jak odra lub hiszpanka, ale to,

Dr. med.
Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
ul. Południowa Nr. 28,
tel. 261-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz w niedziele od 9-1 p. p.
Dla niezamężnych ceny leczenia.

„Cygaro” za 90 milionów złotych Budowa olbrzymiego statku powietrznego

Prasa amerykańska niezwykle obszer-nie rozpisuje się o budowie nowego gi-gantycznego aerostatu amerykańskie-go, który ma otrzymać nazwę „Akron”. Nowy aerostatek będzie mierzył 239,3

mtr. długości, tak, że tylko w trój-trów dłuższy będzie od Zepelina. Wła-szto znacznie od niego szerokości. Średnicy 40 i pół metra. Wła-szto pojemność sterowca wynosi 190 metrów sześciennych w porównaniu z 105 tysiącami mtr. sześć. Zepelina. No-sić tego balonu wynosi

182 i pół tonny. Posiada on 8 motorów o łącznej mocy 4448 koni motorowych wobec 4 m. Zepelina. Maksymalna szybkość sterowca wynosi 144 km. na godzinę. Zasięg 17 tysięcy km. wobec 17 km. zasięgu Zepelina. Nowy wiec zawiera niepalny hel. Wła-szto jego motory dzięki temu umiesz-czą będą wewnątrz balonu, gdyż na- niebezpieczeństwa eksplozji. Sa-propelerów posiadają ruchome osie, że popędzić mogą sterowca na-przód, jak i w tył bez zmiany kierunku obrotu śmigła. Dzięki tym wy-miarom, wsteczne ruchy propelerów niejaką hamulec

przy lądowaniu określa. Najciekawszą jednak ułamek „Akrona” będzie urządzenie, umożli-wiające lądowanie na nim samolotów. „Akron” posiada komorę, która ma 23 mtr. i 18 szerokości, która może samolotów. W czasie lotu „Akron” samoloty będą mogły opuszczać wiec, względnie przyczepiać się do spodu Aeroplan przagnac na sterowca podlatywać blisko, go tak blisko, ażeby zacząć opar-cialny olbrzymi hak, na którym mógł zawisnąć. Koszty budowy sterowca wyniosą 10 milionów dolarów, czyli około 90 milionów złotych.

Papier do filmów dla artystów

Nie każdy wie o tem, że w ostat-nim czasie w filmie naturalnym uży-wają kłopotliwy papier. Np. filmowanie w miastach, ruchu ulicznego, w du-żym trudności. Efekty dźwiękowe są w takich wypadkach sztucz-nym.

Wielki kłopot mieli reżyserzy w sali np. listy lub depeszy, czy przesuwaniu papieru listowego, dawało tak potworny huk, że cała bateria armat dawała

Ażeby tego uniknąć polecono kle papier woda.

Obecnie wynaleziono bezszumny pier „filmowy”, który jest szumny wy-daje trzasku, a wyrabia się z jego ganatku bawelniny.

Rewelacyjny wynalazek został do-woleniem przyjęty przez

dźwiękowych.

Swoją pierwszą „chrześni” tym razem bez wody odbył

nek papieru w dźwiękowych

Lloyda „Harold, trzymaj się” George Bancrofta „Ludzie

złotych.

do ekshumacji zwłok do przewo-żych do Anglii i Szkocji. i w ten

umozliwiali pogrzebarte

zrobach rodzinnych.

Ponieważ rząd francuski su-rowszo karzą zakłócanie spokoju

tem, dokonywanie ekshumacji

to się po przekupieniu służby

nej, a przewożenie zwłok na

nych statkach. Przewóz kosztu-je

dzienne poległego od 250 — 300

sterlingów (t. j. 222 tysiące

złotych).

co u mężczyzn wydaje mi się tylko idjo-tyczne, u kobiet jest zupełnie odrażające

Co pomyśleć o tych rozochranionych kobietach,

które widuje się ostatnio na ulicy i na tarasach wielkich kawiarni? Chyba to tyl-ko, że zwarjowały.

Nie tak dawno jeszcze brak kapelu-sza klasyfikował kobietę. Dziś manja „bezkapeluszowa” szerzy się zaczyna i nie powiem, żeby czarowała oczy.

Przyjmuję wszelkie sprzeczwy: natu-rala obdarzyła nas włosami na głowie, po-co je ukrywać? Nie należy opierać się naturze.

Tylko, że „naturą” tłumaczy się wiele rzeczy, które idą do nas z poza oceanu. A jeżeli już holdujemy naturalizmowi, diaczego odrzu

nie zamieszkac w pieczarach?

Tymczasem jednak zdaje się, że jest naturalną potrzebą zasłonić głowę w cza-sie upału. Dość przynajmniej słonem w jakim ogrodzie zoologicznym. Gdy sto

Nowy „brzdąc” w kinie. Jest nim braciszek Jackie Coogan'a.

Niezrównany ulubieniec dzieci i mło-dzieży, do niedawna malutki jeszcze Jackie Coogan, obecnie przeniósł się na „wyższe” stanowisko.

Odtwarza obecnie na ekranie role do-rostłych młodzieńców, a najnowszą jego kreacją cieszącą się olbrzymim powo-dzeniem, jest Tomek Sawyer.

Na opróżniony tron „gwiazdora” mi-lusińskich wstąpił nowy władca.

Jest nim... 5-letni Robert Coogan,

brat Jackie.

Rodzice Cooganów uważali, że jeden „gwiazdor” w rodzinie najzupełniej wy-starczy i postanowili z Roberta zrobić „porządnego” człowieka.

Makabryczna reklama przez radio. Amerykański humorek.

Mister O'Connor w Irlandji jest wiel-bicielem radja. Zławsza w ostatnich czasach, gdy zdrowie jego zaczęło szwankować, rozkoszował się słucha-niem muzyki, która przynosiła mu z ca-łego świata fale eteru.

Od pewnego jednak czasu, a ściśle mówiąc od pewnego dnia, mister O'Connor

nie słucha już radja.

Czy ma rację, osądzić sami...

Oto pewnego wieczora, gdy czuł się słaby i leżał w łóżku, nastawił aparat na fale amerykańską.

New York ma tak ciekawe progra-my.

Ucieszył się bardzo, słysząc, że speaker zapowiada „rozmowę między wujem Abe a Dawidem”.

— To będzie coś humorystycznego... rozerwie się — pomyślał.

Zawolał jeszcze sąsiada, by i on się „rozerwał”

Ale oto z głośnika zaczęły się wydo-bywać początki rozmowy. Poczyła się na temat bynajmniej nie wesoly: o śmierci

W pewnym momencie wuj Abe” zwrócił się wprost do słuchacza.

„Zamów sobie trumienkę!” — wołał.

— „Jeśli jesteś słaby, zamów ją sobie

do swego stołka.

Restauracja wypłaca im za to umó-wiony procent.

Jest to praktykowane na tak szeroką skalę, że powinno spowodować wej-rzenie w te stosunki czynników opieku-jących się warunkami pracy.

na” którym protektorat objął ks Jorku w laszane będą przez „adjo pogadanki.

Pochód złożony z 150.000 dzieci szkół

ich pod hasłem „Uwaga” przeciwiąc

będzie codziennie ulicami Londynu. W

parkach i na skwerach przemawiać ma-ją wybitni mówcy parlamentarni. Uro-czyście ukończy udekorowanie krzy-żem zasługi 180 motorniczych i szofe-rów, którzy nie byli karani za nieostro-żną jazdę.

Wystydliwy konkurent: — Przycho-dzę aby odwiedzić twą siostrę.

Mały braciszek: — Wiem. Ona wie-działa, że pan przyjdzie.

Konkurent: — Tak? To wspaniałe. Masz tu złotówkę na cukierki. Skąd

wiesz, że ona na mnie oczekuje?

Mały braciszek: — Bo przed 10 mi-nutami wyszła do miasta.

WYJAŚNIENIE.

Wystydliwy konkurent: — Przycho-dzę aby odwiedzić twą siostrę.

Mały braciszek: — Wiem. Ona wie-działa, że pan przyjdzie.

Konkurent: — Tak? To wspaniałe. Masz tu złotówkę na cukierki. Skąd

wiesz, że ona na mnie oczekuje?

Mały braciszek: — Bo przed 10 mi-nutami wyszła do miasta.

taki jest w dobrym humorze, w gorący dzień starannie zbiera trąbę żdźbła trawy i układa je na czubku głowy. Widzia-łem to często, zwłaszcza gdy prażyło słoń-ce.

Czem wytłumaczyć ten odruch zwie-rzęcy jeżeli nie potrzebą ochrony głowy od spiekoty słońca?

W konkluzji moich wywodów zazna-czam, że we Francji, kraju dobrego za-chowania, można tę nową modę pozostawić cudzoziemcom, którzy ją wprowadzi-li, nie kryjąc, że uważamy je za niesto-sowną. Nie o to chodzi, by pozwolić sobie narzuć zwyczaj, ale o to, czy są wła-ściwe.

Panie przecież nie przejęły od ludów północy ich worków futrzanych i cięż-kich butów. Należąc do narodu dobrze o-butego, niech pamiętają także o odpo-wiednim nakryciu głowy ładnym kapeluszem, stokroć więcej twarowym od rozwianej na wietrze fryzury...”

— x —

Jednak przypadek jest silniejszy od ludzkich postanowień.

Gdy państwo Coogan odwiedził z małym Robertem atelier filmowe, w któ-rem nakręcano właśnie „Tomka Sa-wyera” z Jackie Cooganem, reżyser fil-mu odradził zwrócić uwagę, że mały „brzdąc” państwa Coogan jest nadzwyczaj fotogeniczny i że byłby znakomit-y partnerem swego starszego brata.

Wytwórnia „Paramount” podpisała z państwem Coogan długoletni kontrakt i odda Jackie i Robert Coogan

mają grać razem.

Pierwszym ich wspólnym filmem bę-dzie dźwiękowiec pod tyt „Skippy”.

czempredzej, bo lepszej, niż w firmie XY”

Mr O'Connor nie słuchał już dalek. Z wściekłością zamknął kontakt.

Tajna ekshumacja zwłok

żołnierzy angielskich.

Z Londynu donoszą o wielkim obu-rzeniu, jakie wywołały rewelacje, doty-czące tajnej ekshumacji zwłok żołnierzy angielskich na cmentarzach wojsko-wych we Francji i Flandrii.

Ponieważ rząd angielski nie zgodził się na przewiezienie szczątków bohate-rów angielskich poległych we Francji i Belgji w czasie wojny światowej, skorzysał z tego

romateli clemni spekulanci,

którzy dopomagali rodzinom poległych

do ekshumacji zwłok do przewo-żych do Anglii i Szkocji. i w ten

umozliwiali pogrzebarte

zrobach rodzinnych.

Ponieważ rząd francuski su-rowszo karzą zakłócanie spokoju

tem, dokonywanie ekshumacji

to się po przekupieniu służby

nej, a przewożenie zwłok na

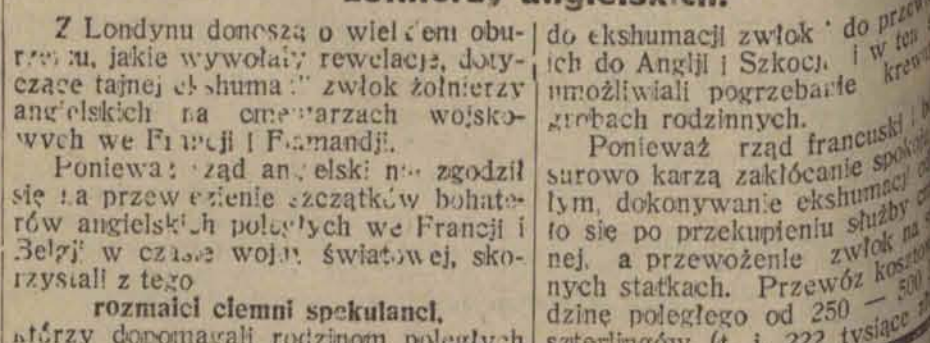
nych statkach. Przewóz kosztu-je

dzienne poległego od 250 — 300

sterlingów (t. j. 222 tysiące

złotych).

25-lecie tunelu simplońskiego.



25-lecie tunelu simplońskiego.

Północny wjazd do 20-kilometrowego ską stację Br g z włoska. Dom

tunelu simplońskiego, łączącego szwajcar-1 Tunnel ten dnia 14 maja 1906 roku

puścił pierwszy pociąg pośpieszny.

Na wojsko

odbyła się u

czel żołnierzy

wielkiej wojny

stolica doko

br. Mołke.

przewsta wicie

tancł Mln. Sp

Publicznych

now opowlec

znu warsza

złuył wlenie

Instracji wid

ka przez nas

Na wojsko

odbyła się u

czel żołnierzy

wielkiej wojny

stolica doko

br. Mołke.

przewsta wicie

tancł Mln. Sp

Publicznych

now opowlec

znu warsza

złuył wlenie

Instracji wid

ka przez nas

Wróg przy wspólnym stole. Wampiry dancingów.

Przy dźwiękach argentyńskiego tana-ga w pustej jeszcze sali dancingu tańczy elegancka para.

On jest we fraku, ona w barwnej suk-ni. Na ustach mają mile, jakby przyro-słe do warg uśmiechy — ale w oczach żywe znużenie i nudę.

To gigolo i fordansetka.

Członek pracownicy każdej prawie restauracji mimo eleganckiego a czsto wytwornego wyglądu, są za-zwyczajnie niedziszami. Tańczą do świa-tła, wóbrając za to od 10 do 15 zł. gaży

Przeważnie tancerza obowiazuje frak lub smoking — świeża co noc koszula.

Restauracja wypłaca im za to umó-wiony procent.

Jest to praktykowane na tak szeroką skalę, że powinno spowodować wej-rzenie w te stosunki czynników opieku-jących się warunkami pracy.

na” którym protektorat objął ks Jorku w laszane będą przez „adjo pogadanki.

Pochód złożony z 150.000 dzieci szkół

ich pod hasłem „Uwaga” przeciwiąc

będzie codziennie ulicami Londynu. W

parkach i na skwerach przemawiać ma-ją wybitni mówcy parlamentarni. Uro-czyście ukończy udekorowanie krzy-żem zasługi 180 motorniczych i szofe-rów, którzy nie byli karani za nieostro-żną jazdę.

Wystydliwy konkurent: — Przycho-dzę aby odwiedzić twą siostrę.

Mały braciszek: — Wiem. Ona wie-działa, że pan przyjdzie.

Konkurent: — Tak? To wspaniałe. Masz tu złotówkę na cukierki. Skąd

wiesz, że ona na mnie oczekuje?